REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
BIAŁYSTOK
RYNEK KOŚCIUSZKI Nr. 1. tel. 63
Konto P.K.O. nr. 64.106

Dziennik Białostocki

Cena 15 gr.

Prenumerata:
Miejscowa z odnoszeniem 4 zł.—
Zamiejscowa z przesyłką

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz mil. za tekstem (12 łamowe) 25 gr., w tekście (6 łamowe) 70 gr., w drobnych za wyraz 20 gr

CZWARTEK, 16 MARCA 1933 R. nr 75

Zajścia antyżydowskie na Podhalu

1 zabity i 3 rannych wśród tłumu

We wtorek, w godzinach wieczornych, w paru miejscowościach powiatu żywieckiego, w województwie krakowskiem, miały miejsce zajścia spowodowane — jak donosi PAT — szerzoną od dłuższego czasu gwałtowną agitacją wśród bardziej społecznie nieuświadomionego odłamu ludności przez obóz Wielkiej Polski i miejscowe organizacje, będące pod jego wpływami.

Rozagitowane grupy, uzbrojone w kije, w pałki, a w niektórych wypadkach i w broń palną, dopuściły się ekscesów we wsi Zlatna w przysiółku Ujsoł, w Rajczy i w Milówce.

W Zlatnej i w Ujsole tłum kilkudziesięciu osób zdemolował 11 sklepów żydowskich. Do większych zajść nie doszło, gdyż policja udaremniła w zarodku dalsze ekscesy.

W Rajczy tłum próbował demolować sklepy. Policja, w składzie 5 posterunkowych, której z czynną pomocą pośpieszyli przebywający w sanatorjum wojskowem w Rajczy oficerowie, odparła tłum i udaremniła rabunek. W trakcie tego z tłumu oddano kilkanaście strzałów, oraz obrzucono policję kamieniami. Policja zmuszona była w obronie swej użyć broni, w wyniku czego kilka osób zostało rannych.

W tym samym czasie w miasteczku Milówek, korzystając z udania się posterunku policji do Rajczy, tłum zdemolował 10 sklepów, raniąc ciężko jednego z właścicieli. Przejeżdżający w tym czasie starosta żywiecki wezwał rabującą i uzbrojoną bandę do zaprzestania rabunku. W odpowiedzi na to wezwanie oddano z tłumu do starosty szereg strzałów. Towarzyszący staroście 2 posterunkowi p. p zmuszeni byli użyć broni, w wyniku czego 4 osoby zostały ranne. Jedna z nich zmarła. Dzięki energicznej postawie starosty, banda rozbiegła się i do dalszego rabunku nie doszło.

Władze przeprowadziły szereg rewizji i aresztowały dotychczas 83 osoby, zarówno z pośród uczestników rabunków, jak i główniejszych podrzegaczy, a mianowicie: Edwarda Zajączka, przewodniczącego okręgu podhalańskiego O. W. P., oraz Rytko, Surmę, Łasza i Bryję, członków OWP.

Zarządzenia władz spotkały się z dużem uznaniem ludności.

Obecnie na terenie powiatu żywieckiego panuje spokój.

*

Powiaty: bielski, żywiecki i wadowicki — komunikuje „Iskra" — były od dłuższego czasu terenem wytężonej agitacji O.W.P. Agitacja ta, operując najbardziej demagogicznemi hasłami, szła w kierunku wywołania ekscesów antyżydowskich, które konsekwentnie miały się rozwijać w rozruchy o charakterze antyrządowym.

Agitacja antyżydowska O.W.P., prowadzona na wsiach wśród chłopów, napotkała na grunt podatny wśród elementów słabo uświadomionych i niewyrobionych. Jednym z głównych agitatorów i przywódców akcji wywoływania zamieszek był kierownik podhalańskiego wydziału młodych O.W.P., niejaki Zajączek. Prowadził on za pośrednictwem podległych mu agitatorów do wywołania zamieszek antyżydowskich, które w dniu wczorajszym miały miejsce w Ujsołach, Rajczy i Milówce.

Grupy chłopów, wśród których wiele było kobiet i młodzieży, rozpoczęły rozbijanie sklepów żydowskich, co doprowadziło do zamieszek, zakończonych śmiercią jednego z ich uczestników i ranami trzech innych.

Agitacja O.W.P. prowadzona była z wielkiem natężeniem. W Krakowie policja zatrzymała dziś rano kilku akademików, członków O.W.P., którzy rozdawali przed fabrykami odezwy do robotników, podburzające do wystąpień antyżydowskich. W Bielsku przeprowadzona w lokalu O.W.P. rewizja, zakończyła się znalezieniem około 35 klg. ulotek i odezw, podburzających do ekscesów.

W związku z wczorajszemi wypadkami, władze przeprowadziły rewizje u kilkudziesięciu osób. U szeregu z nich znaleziono broń najrozmaitszych rodzai — jak karabiny, sztylety, bagnety, łomy, pałki itp.

Sensacyjny projekt Anglji

redukcji zbrojeń i wojsk

GENEWA. 15. 3. Tematem ogólnych rozmów w kuluarach Ligi Narodów od dwóch dni jest zapowiadane przez delegację angielską **wystąpienie premjera W. Brytanji Mac Donalda**, które nastąpić ma już jutro na posiedzeniu komisji generalnej konferencji rozbrojeniowej.

Mac Donald pod wrażeniem ostatnich wypadków na terenie Rzeszy oraz zarysowującej się możliwości zatargu włosko - francuskiego, wreszcie coraz bardziej widocznej współpracy niemiecko - włoskiej, miał podobno w kole swych najbliższych współpracowników wypowiedzieć opinję, że obecna sytuacja staje się coraz bardziej poważna. Zwłaszcza nie należy jej lekceważyć wobec mnożących się wypadków, zagrażających poczuciu bezpieczeństwa Europie i zaufaniu międzynarodowemu — wypadków, które są dziełem rosnącej fali odwetu nacjonalistów niemieckich.

Mac Donald postanowił zatem osobiście **podjąć akcję doprowadzenia do pozytywnego i realnego rezultatu konferencji rozbrojeniowej.**

Program jego działania zmierza w dwóch kierunkach: jaknajszybszego zakończenia konferencji rozbrojeniowej i przeprowadzenia rozmów z delegatami Francji, Niemiec, Włoch oraz państw sąsiadujących z Rzeszą niemiecką i polskim ministrem spraw zagranicznych, Beckiem.

Na jutrzejszem posiedzeniu komisji generalnej szef rządu brytyjskiego przedstawi swój program, ujęty w formę konkretnego projektu konwencji. Projekt ten jest już wydrukowany. Jak słychać, jest to obszerny dokument, zawierający tekst ewentualnej przyszłej konwencji.

Projekt angielski ma podobno iść w kierunku rozbrojenia jakościowego, a więc **ograniczenia kalibrów broni ciężkich na lądzie i morzu, tonażu lotnictwa, zakazu wojny gazowej i bakterjologicznej, zakazu bombardowania z samolotów i t. d.** Zawiera on również kontrolę wykonywania konwencji przez poszczególne państwa, oraz kontrolę lotnictwa cywilnego i fabrykacji i handlu bronią.

Należy zaznaczyć, że projekt Mac Donalda obejmować ma również pewne **klauzule, dotyczące zapewnienia bezpieczeństwa.**

Czynniki dokładnie obznajmione ze stanem sprawy na terenie konferencji rozbrojeniowej, dużą wagę przywiązują do innej jeszcze akcji, prowadzonej w czasie obecnego pobytu w Genewie przez Mac Donalda. Chodzi tu **o stosunki włosko-francuskie i włosko - niemieckie.**

Premjer brytyjski, jak krążą wersje, wolałby raczej widzieć pewne odprężenie w tym stanie rzeczy na drodze zbliżenia interesów Włoch z interesami Francji. Premjer Mac Donald ma podobno kłaść duży nacisk na konieczność pozbycia różnic istniejących pomiędzy temi dwoma państwami w dziedzinie bezpieczeństwa i zbrojenia na morzu.

Wyjazd sądu do tragicznej willi

po zbadaniu ostatnich świadków oskarżenia

KRAKÓW. 15.3. W uzupełnieniu zeznań, złożonych przed południem (patrz str. 2-a) komendant Frankowski w odpowiedzi na pytania stron zeznał:

Koszula i futro

— Staś mówił, że wieczorem widział oskarżoną. W jakiej koszuli?

— Mówił, że była w łóżku, zdaje się, w koszuli koloru seledynowego.

— Czy mówił też o kolorze kremowym?

— **Mieszał mu się kolor kremowy z seledynowym.**

— A czy wykluczył, że była biała?

— Tak jest, wykluczył.

— Jakie wrażenie zrobiły plamy na futrze?

— Futro wyglądało w kilku miejscach jakby przyciśnięte.

— Czy całe futro było takie?

— Tylko w kilku miejscach.

— Czy oskarżona mówiła, że chusteczka może być poplamiona krwią z ust albo dziąseł?

— Nie.

— Czy światło lampy, wiszącej przed posterunkiem żandarmerji, pada na drzwi na werandę?

— Pada, nie prosto, ale naukos.

— Czy Staś miał wątpliwości, czy postać, którą widział, było kobiecą czy męską?

— Staś stwierdził, że tak, jak jego siostra, a więc kobieca.

W komendzie policji

— Co powiedział Zaremba, gdy mu pan przedstawił wyniki dochodzeń?

— Zaremba siedział wówczas w jadalni. Gdy już była chusteczka, świeca i t. d., podszedłem do Zaremby i powiedziałem: „Pan jest rozsądny człowiek, proszę brać rzecz po męsku. Możeby pan pomógł nam rzucić światło na tę sprawę". On mi przerwał i powiedział: **„Ja wiem do czego wszystko zmierza. Ja nie wierzę, ażeby ta osoba mogła to zrobić".** Dopiero następnie przesłuchany **w komendzie policji, Zaremba powiedział, że widząc te wszystkie rzeczy, zdaje sobie sprawę, że nikt inny tego nie zrobił, jak pani Gorgonowa.**

Na pytanie prokuratora świadek stwierdza, że Kamiński był wstrzemięźliwy w mówieniu i że nie było żadnych danych, aby Kamińskiego „prześwidrowywać".

Czy w śledztwie pani Gorgonowa pytała się, czy będzie rozstrzelana czy powieszona, czy powiedziała, że woli być rozstrzelana?

— Aspirant Raspond oświadczył, że gdy przekładał pani Gorgonowej, że w jej interesie jest dać wyjaśnienie, Gorgonowa, nawiązując do tej rozmowy, zapytała, czy będzie rozstrzelana czy też powieszona?

W dalszym ciągu nadkomisarz Frankiewicz mówi, że gdy nocy krytycznej, już po przeprowadzeniu głównych dochodzeń, przyszedł do pani Gorgonowej i powiedział: „Proszę pani, tyle jest rzeczy panią obciążających, gdyby pani chciała, mogłaby nam pani tę rzecz objaśnić", wówczas Gorgonowa odpowiedziała: „Proszę mi to udowodnić". Odpowiedziałem: „Będziemy się starali".

— Jak odpowiadała zazwyczaj Gorgonowa?

— Była zniecierpliwiona, czasami znów spokojna, czasami oprzykrzywa, a czasami nawet złośliwa w stosunku do mnie, a nawet sobie **ze mnie kpiła.**

Sędzia przysięgły: — Może **po obywatelsku** wyjaśni nam pan jedną rzecz i przedstawi ten moment, czy ta osoba, którą Staś zobaczył na werandzie, mogła uderzyć psa gdy skowyczał?

Dr. Woźniakowski przerywa i przeciwstawia się dedukowaniu ze strony świadka, gdyż uważa, że świadek zeznaje tylko na fakty.

Przysięgły: — Przepraszam, ja pytałem tylko po obywatelsku.

Następnie świadek odpowiada na pytania mec. Ettingera.

— Czy pan sprawdzał jakie książki czytał Staś i jakie czytał Kamiński?

— Nie.

— A czy pan badał, co Kamiński robił w dniu zbrodni?

— Badano go.

— Kto zauważył pierwszy kał?

— Wszyscy, gdy oglądano pokój denatki około godz. 4-ej.

— Na jakiej wysokości były plamy ręki na ścianie?

— Plamy szły naukos, ostatnia była najniższa.

— Jak wysoko nad kałem?

— 50 cm.

— A więc wyklucza pan, aby ktoś zrobił te plamy biegnąc i dotykając ściany?

— Chyba, gdyby chciał upaść.

Dr. Woźniakowski: — Powiedział pan, że pantofle były mokre, miały plamy krwi. Proszę o stwierdzenie, że znawcy orzekli, że plamy te nie pochodzą z krwi ludzkiej, ani zwierzęcej.

Wotant dr. Ostręga odczytuje odpowiednie orzeczenie, stwierdzające rzeczywiście, że

plamy te nie pochodzą z krwi ludzkiej, ani zwierzęcej.

Dr. Woźniakowski: — Ktoś zostawił podobne plamy krwi na drzwiach od piwnicy. Czy pan wie, że to nie jest krew?

— Nie wiem.

Dr. Woźniakowski: — Proszę o odczytanie odpowiednich dokumentów. Wotant dr. Ostręga odczytuje znów odnośny dokument, stwierdzający, że plamy nie pochodziły z krwi ludzkiej ani zwierzęcej.

Obrońcy zarzucają nadkomisarza Frankiewicza mnóstwem pytań. Z odpowiedzi na nie wynika, że popełniono długi szereg zaniedbań w śledztwie.

Zeznaje jeszcze 17-letnia Olga Jezierska, służąca Zarembów i Maria Luchtowa, żona kolejarza, zamieszkała w sąsiedniej willi, poczem przewodniczący wyznacza rozprawę na piątek o godz. 2-ej po południu w Brzuchowicach.

Wyjazd sądu na wizję nastąpi we czwartek o godz. 12-ej w południe.

Teror policyjny

w Austrji

WIEDEŃ, 15. 3. Na posiedzeniu rady narodowej, zwołanej dziś na godzinę 3-ą przez Straffnera, udali się przedstawiciele stronnictwa wielkoniemieckiego i większa część socjal-demokratów.

Po godzinie 2.30 wejścia do sali obrad obsadzili urzędnicy policji kryminalnej i nie dopuszczali do sali później przybywających członków rady.

Wobec braku kompletu — posiedzenie musiano odroczyć.

Napad na urzędnika polskiego

Nowe gwałty bojówek hitlerowskich w Gdańsku

GDAŃSK, 15.3. — Wczoraj około godziny 11-ej w nocy na stojącego w gronie znajomych urzędnika polskiej dyrekcji pocztowej Hillara napadła banda około 30-tu hitlerowców. Mimo, iż towarzysze p. Hillara przyszli mu z pomocą, hitlerowcy wobec znacznie przeważającej ich liczby pobili dotkliwie polskiego urzędnika, zadając mu rany głowy i ucha, oraz wybijając dwa zęby. P. Hillar stracił przytomność, hitlerowcy po dokonaniu bestjalskiego napadu — zbiegli.

Pozatem w ciągu ostatnich dwu dni bojówki hitlerowskie dokonały szereg aktów terorystycznych.

Do krwawej masakry doszło m. in. w kawiarni „Thruna", gdzie hitlerowcy pobili dotkliwie kilka osób, które nie chciały powstać przy odegraniu hymnu hitlerowskiego. Banda hitlerowców dokonała na ulicy napadu na pewnego przemysłowca francuskiego.

Wczoraj hitlerowcy napadli na redakcję socjalistycznej „Danziger Volkstime", wybijając szyby i demolując lokal. Z pośród sprawców napadu policja ujęła posła hitlerowskiego Maastta i kupca Kuhna, których po spisaniu protokółu w prezydjum policji — zwolniono.

Energiczny nacisk na Litwinowa

po aresztowaniu 4 Anglików

LONDYN. 15.3. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin Baldwin oświadczył, że z chwilą otrzymania wiadomości o aresztowaniu 4-ch obywateli angielskich w Moskwie pod zarzutem sabotażu, ambasador W. Brytanji w Moskwie poczynił energiczne przedstawienia w komisarjacie spraw zagranicznych, celem dowiedzenia się, czy oskarżenie ma jakieś podstawy i czy oskarżonym przyznano wszelkie ułatwienia, dotyczące obrony.

Nie otrzymawszy odpowiedzi zadowalającej ambasador przedstawił tę sprawę rządowi, od którego otrzymał polecenie wywarcia nacisku na Litwinowa i przedstawienia mu w formie energicznej stanowiska rządu angielskiego, wobec tego rodzaju prześladowań oraz godnych ubolewania konsekwencyj, mogących wyniknąć dla stosunków angielsko - sowieckich.

Wojewoda Lamot contra Niemojewski

w obronie swojej czci

Sąd okręgowy warszawski rozpatrywał wczoraj proces karny o zniesławienie, wytoczony przez b. wojewodę pomorskiego, p. Lamota, przeciw redaktorowi „Myśli Niepodległej", p. Niemojewskiemu.

Przedmiotem sprawy są liczne artykuły z „Myśli Niepodległej", wymierzone przeciw p. Lamotowi, którego pierwotne nazwisko brzmiało Wiktor Wrona. Cytaty z tych artykułów, zawarte w akcie oskarżenia, zajmują zgórą 20 stron druku. Prócz zniesławienia p. Niemojewskiemu akt oskarżenia zarzuca wielokrotne obrażenie p. Lamota przez używanie uwłaczających co do jego osoby zwrotów.

Osią sprawy jest podniesiona przez p. Niemojewskiego kwestja procesu sądowego, który miał w 1914 r. p. Lamot, jako podówczas 19-letni student Wiktor Wrona.

Był on oskarżony fałszywie przez księdza Włodyńskiego, który, będąc proboszczem, znalazł się pod zarzutem nadużyć natury seksualnej. W związku z tem parafjanie żądali, by się usunął, lecz proboszcz usilnie się bronił. Wówczas p. Wrona, który był zainteresowany w sprawach zboczeń erotycznych księdza, gdyż ten atakował jego przyrodniego brata, zażądał od ks. Włodyńskiego, by wyjechał. Ksiądz się zgodził i tytułem gwarancji wypełnienia tego zobowiązania, złożył przy świadkach na ręce p. Wrony 150 rubli, które miały być zwrócone.

Tymczasem ksiądz upozorował następnie dokonanie przez p. Wronę napadu bandyckiego, kilkakrotnie wzywając go do siebie, a następnie wytaczając mu sprawę, iż młodzieniec miał jakoby grozić rewolwerem i pod jego groźą wymusić 150 rubli.

Wytoczony z tej racji proces p. Wronie skończył się wyrokiem uniewinniającym w 1914 r.

Jednak p. Niemojewski, nawiązując do owych wydarzeń z czasów młodzieńczych p. Lamota, czynił mu najrozmaitsze w związku z tem zarzuty.

W toku dzisiejszej rozprawy, gdzie w charakterze oskarżyciela publicznego występował prokurator Grabowski, z ramienia zaś p. Lamota adwokat Dreszer, a w obronie adw. Gustaw Beylin, p. Lamot złożył bardzo obszerne, trwające parę godzin wyjaśnienia, opisując przebieg swego życia od lat dziecinnych.

— Zetknięcie się moje z ks. Włodyńskim — opowiada p. Lamot — było przyczyną żałosnej komedji. Na ks. Włodyńskim ciążyły zarzuty erotycznych wykroczeń. Ten stan zresztą nie stanowił wówczas w moich oczach wielkiej zbrodni, bom go dobrze nie rozumiał. Ile w tem było chyby, przekonałem się dopiero później, gromadząc materjały do swego procesu.

Drugim zarzutem był stosunek ks. Włodyńskiego do rządu rosyjskiego. Pokłóciwszy się z parafjanami, oskarżył ich naprzykład przed władzami rosyjskiemi, że utrzymują stosunki homoseksualne.

Po zatargu na tle przeniesienia ks. Włodyńskiego, ten złożył na moje ręce kaucję w wysokości 150 rubli, na co wydałem mu kwit. Następnie ks. Włodyński usiłował mnie skłonić do przyjęcia pomocy materjalnej na studja. Gdy chciałem uregulować sprawę owej kaucji, którą ściśle rozgraniczałem od kwestji pomocy pieniężnej, ksiądz wyznaczył mi spotkanie w hotelu, a gdy tam przyszedłem, zostałem aresztowany przez policję. Szczęściem nie miałem wówczas przy sobie broni... Sytuacja moja była tragiczna. Człowiek poważny oskarża mnie o napad bandycki.

O wyniku sprawy zdecydowała jednak wizja lokalna, dokonana na miejscu rzekomego napadu, której wyniki nie zgadzały się z opowiadaniami ks. Włodyńskiego.

Zostałem zwolniony za kaucją — mówi dalej p. Lamot. — Blisko dwa lata czekałem na wyrok i musiałem przechodzić na drugą stronę ulicy, spotykając się ze znajomymi. Wówczas znajdowałem się w takiej nędzy, że żyłem tylko herbatą i kartoflami...

Tu głos p. Lamota załamuje się we wzruszeniu. Oczy mu zachodzą łzami, przerywa na chwilę zeznanie, poczem, wypiwszy szklankę wody, kończy:

— Jeśli wtedy nie zostałem kryminalistą i złodziejem kieszonkowym, to może zawdzięczam właśnie wspomnieniom z małego dworku i organizacji młodzieży narodowej, w której pracowałem.

Dalsza treść zeznań p. Lamota dotyczy jego działalności w Legjonach, POW, przyczem wspomina o nieboszczyku Getterze, zabitym przez skazanych przez sąd doraźny Sobieraja i Szmidta. Getter, jak stwierdza p. Lamot, jako żandarm Wermachtu, polował na legjonistów nad którymi się znęcał, oddając ich sądom niemieckim. W ten sposób również i p. Lamot trafił do rąk wojskowych władz niemieckich za swą robotę polityczną, prowadzoną po odmowie złożenia przysięgi.

Getter, przy pomocy aresztowanych przez siebie młodych legjonistów, którym wypełniał plecaki słoniną, robił pieniądze na szmuglu.

Wreszcie p. Lamot opowiada o swojej pracy na stanowisku starosty oraz wojewody.

Sąd zarządził przerwę do dnia dzisiejszego.

Uzdrowienie dolara

Konfiskata złota

WASZYNGTON. 15. 3. Władze portowe w New Jorku przeprowadzają surową kontrolę osób odjeżdżających zagranicę, w celu uniemożliwienia wywożenia złota. Ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie, zabraniające gromadzenia złota przez osoby prywatne.

Zapasy złota, które po 17 marca znajdą się w posiadaniu osób prywatnych, lub instytucyj niepowołanych, będą skonfiskowane, a winni ukarani grzywną, wynoszącą 100 procent skonfiskowanych zapasów złota.

WASZYNGTON. 15. 3. Władze skarbowe upoważniły banki, mogące robić obroty, do wznowienia czynności z zagranicą.

Dwie kasy oszczędności i 5 banków w stanie Michigan otrzymały pozwolenie natychmiastowego wznowienia czynności.

NOWY JORK. 15. 3. Liczba banków, podejmujących swą działalność, wzrasta stopniowo i po południu wynosiła prawie 2000.

We wszystkich bankach daje się zauważyć nadwyżka wpłat nad wypłatami.

Zarząd giełdy towarowej w New Jorku zamierza podjąć operacje w dniu jutrzejszym.

WASZYNGTON. 15. 3. Sekretarz stanu dla spraw skarbu Woodin oświadczył, iż pożyczka krótkoterminowa na sumę 800 miljonów dolarów w certyfikatach skarbowych została pokryta przeszło dwukrotnie.

NOWY JORK. 15. 3. Giełda nowojorska rozpoczęła dzisiaj normalne swoje czynności.

Narada Mac Donalda z Mussolinim

LONDYN. 15.3. Agencja Reutera dowiaduje się, że Mac Donald uda się w dniu 18 b. m. do Rzymu, celem odbycia narady z Mussolinim.

Ostatni świadkowie oskarżenia
przed wizją lokalną w procesie Gorgonowej

Dzisiejsi świadkowie

Dzisiejszy dzień procesu rozpoczął się od zeznań wywiadowcy Lorka. Gdy świadek Lorek spacerował w korytarzu otoczyła go grupa dziennikarzy, a jeden ze sprawozdawców lwowskich powiedział:

— Ten pan będzie „grzał" oskarżoną.

— Naturalnie będę ją „grzał" — oświadczył Lorek

Zapewnieniom swoim pozostał wierny na sali sądowej.

Lorek jest typową postacią wywiadowcy. Niski, przysadkowaty, siwawy, w granatowej marynarce i jasnej kamizelce. Twarz krótka, skłonna do bezbarwnego uśmiechu.

Niemal dla wszystkich było jasne, iż świadek za bardzo „grzeje" oskarżoną.

Przewodniczący Jendl starał się mu śpieszyć z pomocą, lecz bezskutecznie. Doszło do tego, że zarówno sędziowie przysięgli, jak i przewodniczący uśmiechali się znacząco.

Mec. Ettinger, który przybył dziś z Warszawy, przygwoździł kilkakrotnie świadka na tendencyjnych zeznaniach. Tak np. świadek Lorek oświadczył, że chusteczkę, podobną do tej, którą znaleziono w piwnicy, odnalazł sam w szafie. Jak wiadomo z zeznań innych świadków, chusteczkę taką wyciągnął z kieszeni Zaremba, w szafie zaś chusteczki takiej nie znaleziono.

Zeznania ujawniły oryginalne stosunki w lwowskiej szkole policyjnej. Jak się okazuje, szkoła ta nie daje wywiadowcom dostatecznych wiadomości w sprawie mierzenia śladów, robienia odcisków i fotografowania. Nie znana jest w szkole elementarna zasada, że należy zmierzyć długość kroków Lorek przyznał się do tego z rozbrajającą szczerością. Naogół zeznania Lorka wywołały wrażenie oświadczeń wyszlifowanych.

Następnie wezwano nadkomisarza Frankiewicza. Jest to tęgi mężczyzna o eleganckiej prezencji z wydatnym nosem o orlem skrzywieniu. Zeznaje bardzo potoczyście, jak widać zna sprawę doskonale.

Przewodniczący Jendl próbował dziś skorygować niektóre wyrażenia prasy o przebiegu procesu.

„Wogóle zadużo się pisze o tym procesie" — oświadczył przewodniczący. Miara, jakiej życzyłby sobie przewodniczący Jendl, jest nieznana, a gdyby nawet była znana, nie może być obowiązująca dla bezstronnej prasy.

—:o:—

KRAKÓW, 15.3. — Tel. wł. — Przed rozpoczęciem wczorajszej rozprawy, poczta podobnie, jak codzień, przyniosła pliki listów, które otrzymują tak przewodniczący, jak i poszczególne strony. Dr. Woźniakowski otrzymał ich 6 sztuk, a prokurator chwali się, iż dostał dziś zaledwie 26.

Dr. Woźniakowski do prokuratora: — Nie będziemy się licytowali, kto dostał więcej.

Prokurator: — Ale ja ich nie będę ogłaszał w prasie.

Między listami, które dostał prokurator, znajduje się list od p. Leo Belmonta, zawierający bardzo obszernie opracowaną tezę detektywistyczną, nawet ze sporządzonym planem.

Przed wznowieniem przewodu sądowego przewodniczący oświadcza, że pojawiły się notatki w prasie, że wśród publiczności kiedyś odezwały się huraganowe oklaski.

— To naturalnie jest nieścisłe i nieprawdziwe, tak samo, jak to, co jedno z pism podało, iż wczoraj wśród pań wybuchły ekscesy przeciw oskarżonej.

Ponieważ nie mogę się narazić na zarzut pobłażliwości, upraszam obecnych, aby powstrzymali się od wyrażania podobnych okrzyków, gdyż w razie powtórzenia się będę musiał opróżnić salę.

Badanie Lorka

Pierwszy zeznaje świadek W. Lorek, wywiadowca policji.

Świadek opisuje, jak przybył na miejsce o godz. 5 nad ranem i przeprowadził łącznie z innemi organami policji dochodzenia. Świadek szczegółowo opisuje tylko moment znalezienia dżagana.

W dalszym ciągu świadek opisuje szereg momentów znanych już z poprzednich zeznań funkcjonarjuszów policji.

Opisując przesłuchanie Stasia na posterunku żandarmerji, świadek zeznaje, że przypuszcza iż Staś nie chciał z początku powiedzieć kogo zauważył, gdyż chciał się porozumieć wcześniej z ojcem.

Przewodniczący: — Czy pan poddał mu, że to była Gorgonowa?

Świadek: — Ja pracuję od szeregu lat w tej służbie i wiem że to nie ma sensu, gdyż jeślibym ja mu to podsunął, to on to potwierdzi, ale później powie, że ja mu to podałem.

— Czy pan wiedział już wtedy, że podejrzewano Gorgonową?

Sprawca na miescu

— Wiedziałem, że sprawcy należy szukać wewnątrz willi.

W dalszym ciągu świadek zeznaje, że Kamiński pokazywał mu miejsce gdzie zwykle leżał dżagan w odległości około jednego metra od przerębli i wyklucza możliwość aby dżagan mógł wpaść do wody.

Przewodn.: — Czy miał pan wrażenie, że chustka była bardzo mokra, czy też wykręcona?

— Ja miałem wrażenie, że była wypłókana.

— Czy w czystej wodzie, czy brudnej?

— W czystej.

— Jak to było ze znalezieniem tej chustki, podobnej do tej, którą znaleziono w piwnicy?

— Znalazłem ją w szafie.

— Gdzie pan znalazł?

— Mam wrażenie, że w szafie.

— A tu poprzednio zeznano, że pan Zaremba miał ją w kieszeni?

— Miał taką chusteczkę w kieszeni, ale i w szafie znalazłem taką samą.

Po dłuższej dyskusji przewodniczący poleca zaprotokółować, że świadek zeznał z początku, iż szukał w szafach i znalazł w szafie chusteczkę, a po przedstawieniu mu zeznań innych świadków, uznał za możliwe, że znalazł ją u Zaremby.

W dalszym ciągu świadek opisuje badanie śladów, że nie znalazł żadnych na oknach, ani też na drzwiach i opisuje sposób badania śladów na śniegu. Zaglądał na strych i nie zauważył tam nic podejrzanego.

— Czy badał pan wejście do piwnicy?

—Nie przypominam sobie, czy tam jest drugie wejście.

O badaniu śladów

W dalszym ciągu świadek odpowiada na pytania mec. Ettingera.

— Pan powiedział, że pod oknem zauważył pan ślady, a nie można było zrobić z nich odbitek?

— Nie można było, bo były zasypane śniegiem.

— A dlaczego nie zrobiono odbitek ze śladów, zasypanych śniegiem?

— Bo śnieg był miękki.

— Czy pan był w jakiejś szkole policyjnej?

— Tak.

— I tam pana nauczono, że nie można robić śladów z miękkiego śniegu?

— Uważam, że się nie da.

— A zna pan sposób, jak się robi odbitki śladów?

— Znam.

— Jak?

— Gipsem.

— A dało się to zrobić?

— Nie.

— A fotografję można było zrobić?

— Można było.

— A czy zrobiono?

— Nie.

— A rozmiar kroków można było ustalić? Czy mierzono je?

— Nie.

— To pan nie wie, że to jest elementarna zasada dochodzeń przy śladach, pan o tem nie słyszał, tego panu nie mówiono? Czy pan nie mówił we Lwowie, że panu Staś zeznał, jako pierwszemu, że ta postać to była Gorgonowa?

— Tak nie było.

— Czy pan nie ambicjonował z panem Respondem, kto pierwszy to wydobył?

— Nie.

— Napewno nie?

— O tem była mowa podczas konfrontacji w sądzie.

— Jak pan odróżnia chusteczkę wypłókaną od chusteczki, która leżała w wodzie?

— Na mnie zrobiła wrażenie, że była wypłókana.

— Na czem pan to opiera?

— Była mokra.

— Ale jak chustka wpadnie do wody, to też będzie mokra, a nie wypłókana.

Świadek w końcu stwierdza, że nie wie, czy była wypłókana przez leżenie w wodzie, czy też ktoś ją specjalnie wypłókał.

— Dlaczego mówił pan panu Respondowi, że efektem pańskich badań było to, że Staś zeznał kogo widział?

— Nie mówiłem.

— A czy przedtem mówił panu ktoś o podejrzeniach na Gorgonową?

— Znałem stosunki domowe od Kamińskiego.

— Czy Kamiński rzucał podejrzenie na Gorgonową?

— Bezpośrednio nie, ale wyświetlał stosunki.

— Czy Nuckowski mówił panu, że z nim ktoś mówił i w formie dedukcji tłómaczył mu, że to popełniła Gorgonowa?

— Nie.

— A mówił może Trela?

— Też nie.

— Czy Staś był zdenerwowany gdy go pan pytał pierwszy raz?

— Nie bardzo.

Szczęki się trzęsły

— A czy mu się szczęki trzęsły?

— Nie.

— Pan powiedział, że według pana świadek chciał się skomunikować z ojcem przed zeznaniem, kogo spostrzegł. Czy on się skomunikował z ojcem zanim zeznał?

— Nie wiem.

— A na czem pan opiera swoje spostrzeżenia?

— Bo on się wahał.

Na pytanie biegłego prof. Olbrychta świadek zeznaje, że zwłoki denatki w chwili jego przyjścia były chłodne. Co się tyczy śladów na szybie znalezionych w pokoju Gorgonowej, prof. Olbrycht zadaje następujące pytanie:

— Jak można wytłumaczyć, że pan zeznał, iż odłamki szyby były usunięte z ramy, a 31 grudnia robiono zdjęcia daktyloskopijne na szybie.

— Nie wiadomo mi o tem.

— Dlaczego nie zabrano kawałków szyby?

— Bo tam nie było odcisków.

Nadkomisarz Frankiewicz

Po przerwie 10-minutowej zeznaje nadkomisarz policji, Józef Frankiewicz, obecnie komendant policja na miasto Lwów. Świadek po zaprzysiężeniu zeznaje następująco:

— Na miejsce wypadku przyjechałem w towarzystwie aspiranta Responda o godz. 4-ej nad ranem. W willi inż. Zaremby zastałem posterunkowego Szwajcera i dwu wartowników, których oni zabrali po drodze. Inż. Zaremba znajdował się w jadalni. Powiedział:

„Bandyci wdarli się do mnie i zabili mi córkę".

Oświadczył, że po wejściu do pokoju zastał otwarte okno, że widocznie tędy bandyci dostali się do pokoju i zamordowali córkę. Rzuciwszy okiem w stronę okna, zauważyłem, że było otwarte w jednej trzeciej części. Nie uważałem, ażeby tędy sprawca mógł się dostać, albowiem otwór był zbyt mały. Zapomocą latarki elektrycznej zbadałem posadzkę pokoju, szczególnie obok okna.

W pokoju miałem wrażenie, jakby od dłuższego czasu nie sprzątano. Był tam pewien nieporządek. Na podłodze zauważyłem jakby pył i włosy. Na tej warstwie nie zauważyłem żadnych podejrzanych śladów. Inż. Zaremba wyraził przypuszczenie, że sprawcy mogli wejść przez okno.

Na ramach okna nie było również żadnych zadrapań, czy też innych śladów wchodzenia. Na zewnętrznej ścianie pokoju nie było również żadnych śladów, któreby wskazywały, że sprawca wspiął się po murze. Również rama od zewnątrz nie wykazywała żadnych śladów.

Gdy te spostrzeżenia powiedziałem Zarembie, oświadczył on, iż możliwe jest, że sprawcy weszli w takim razie przez drzwi od werandy, które nie były otwarte. Zaremba oświadczył, że drzwi te są stale zamykane, a Lusia przed ułożeniem się do snu, zamykała te drzwi na klucz. Drzwi nie wykazywały żadnych śladów gwałtownego otwierania, szczególnie na lakierze nie było nic widać. Listwa, przylegająca ściśle do nich, nie wykazywała żadnych śladów podważenia, a więc wdarcie się z tej strony do środka wydawało się niemożliwe.

Zaczęliśmy badać ślady na śniegu. Ślady szły od dużej werandy do małej i rozgałęziały się do piwnicy oraz do basenu.

Badając jeszcze podłogę w pokoju, zauważyłem na ścianie pokoju denatki w przejściu do pokoju drugiego, trzy krwawe ślady. Na podłodze poniżej tych śladów, tam gdzie był ślad największy bezpośrednio pod plamą był pozostawiony kał ludzki w bardzo dużej ilości.

Od małego pieska

Zapytałem Zarembę coby to mogło być. Powiedział, że to ma od małego pieska ale mnie się wydawało, że to zadużo.

Kazałem to zebrać do pudełka, które przyniósł Staś. Badając ślady na śniegu zauważyliśmy, że ślady skręcają koło piwnicy i tu na drzwiach wyciśnięty był duży krwawy ślad nad klamką.

Weszliśmy do środka i rozpoczęliśmy badania przy świetle latarki elektrycznej. Próbowaliśmy oświetlić piwnicę. W słońce odrazu po wejściu było pełno czarnej wody w zagłębieniu.

Następnie trochę dalej zauważyłem różne rupiecie i kawałki węgla. Uważałem, że przy tem oświetleniu niemożliwe jest przeprowadzać badania i dlatego postanowiłem odłożyć badanie piwnicy aż do chwili, kiedy się rozjaśni i będzie można wszystek węgiel wyrzucić, ażeby dokładnie piwnicę przetrząsnąć. Badaliśmy następnie ślady do basenu. Ślady przy basenie były najwyraźniejsze, były głębokie prowadziły do środka basenu, tuż koło ściany.

W dalszym ciągu komisarz Frankiewicz przedstawia szczegółowo przebieg dochodzeń policyjnych, po czem odpowiada na pytania przewodniczącego.

Przewodniczący: — Więc pan doszedł do przekonania, że od zewnątrz nie można się było dostać do drzwi.

— Przez okno, ani przez drzwi, absolutnie nie.

— Czy pan badał, jak otwarto piwnicę?

— **Tego nie badałem.** Pytałem, czy się na noc zamyka, czy nie. Odpowiedziano mi, że raz się zamyka, a raz nie i **nie mogłem ustalić, czy była tego dnia zamknięta.**

Obciążająca chusteczka

— Jak było z chusteczką?

— Podszedł do mnie aspirant Respond i powiedział, że znalazł chusteczkę. Była wilgotna i **miała różowe, duże plamy krwi.**

— Czy była brudna, czy też czysta?

—Gdyby była upadła w piwnicy i leżała na ziemi, musiałaby mieć **duże zabrudzenie.**

— Czy pan zeznał, że najpierw zapytał pan Stasia, czy jest spokojny. Dlaczego pytał pan go o to?

— Albowiem, gdy przyszedł, trząsł się cały. Nie wiedziałem, dlaczego. Kazałem mu przygotować śniadanie, ażeby go spokoić. Dopiero gdy jadł śniadanie, opowiadał jak to było.

— Czy Staś powiedział, że kogoś poznał na werandzie?

— Powiedział, że **pierwszy raz zorjentował się, że to była siostra,** dopiero, gdy postać ruszyła się i wyszła, **zdawało mu się, że to jest pani Gorgonowa. Po uczesaniu i futrze przyszło mu na myśl, że ta postać jakgdyby podobna do pani Gorgonowej.**

Podobna do Gorgonowej

Świadek po dłuższej indagacji stwierdza, że Staś nie powiedział, że to jest pani Gorgonowa, lecz jakgdyby podobna do Gorgonowej.

— A więc wtedy nie miał pan podejrzeń na panią Gorgonową?

— **Przez dłuższy czas nie miałem.** Nie znając stosunków domowych, myślałem, że to żona, dopiero Staś powiedział mi, że to nie jest matka.

— A więc, czy wtedy nie nasunęły się podejrzenia co do winy Gorgonowej?

— W stosunku do Gorgonowej **nasunęły się podejrzenia wtedy, kiedy znaleziono świecę w basenie i chusteczkę i kiedy z zeznań Stasia dowiedziałem się, że nie jest żoną Zaremby.**

— Czy Staś powiedział, że pani gnąc do pokoju ojca, usłyszał coś?

— Powiedział, że słyszał brzęk szyby.

— A pan powiedział poprzednio, że słyszał brzęk szkła.

— **Nie, ja prostuję, słusznie, powiedział brzęk szkła.**

— Czy Staś powiedzia, że pani Gorgonowa wyszła z sypialni w futrze?

— Tak, że wyszło w futrze, a ojciec w bieliźnie.

— A gdy pani Gorgonowa powiedziała, że była w bieliźnie, a Staś rzekł w futrze, czy nie przedstawił pan tego p. Gorgonowej?

— Pytałem i powiedziała mi, że biegła do połowy jadalni w bieliźnie, a potem wróciła i ubrała futro.

Świadek ogląda pantofle, leżące na stole w dowodach rzeczowych i stwierdza, że zauważył na nich plamy, jakgdyby od krwi.

— Pani Gorgonowa powiedziała, że to od oprawianej ryby. **Pantofle odpowiadały śladom na śniegu, ale wzrokowo tylko.**

Spalona zapałka

Przew.: — A teraz z tą świecą. Czy panowie badaliście świecę i uszczelkę?

— Owszem, uszczelka była papierowa, świeca odpowiadała jej, ale siedziała luźno i przy przechyleniu lichtarza wypadała.

— A znalazł pan jakąś zapałkę na konsolce w pokoju p. Gorgonowej?

— Znalazłem spaloną zapałkę. P. Gorgonowa zaprzeczyła, aby świeciła.

— A co w sprawie chusteczki?

— Powiedziała, że chodziła do piwnicy i mogła ją zgubić.

— Jak pan zauważył krew na ręce p. Gorgonowej?

— Staś powiedział, że gdy wszedł do sypialni Gorgonowej, zastał ją klęczącą na podłodze, jakgdyby coś zbierała. Poszedłem zbadać. **Były na podłodze małe ślady od wycierania, podobne do śladów krwi.**

Pani Gorgonowa zaprzeczyła, aby wycierała krew i powiedziała, że zbierała odłamki szkła, a że miała skaleczoną rękę, więc może to od tego.

Co zeznała Gorgonowa

W dalszym ciągu nadkom. Frankiewicz opowiada o przesłuchaniu Gorgonowej: Opowiadała mu, że została przebudzona krzykiem Stasia, zerwała się z łóżka, krzycząc: „Co się stało", wybiegła do jadalni, w połowie tego pokoju jednak zorjentowała się, że jest w koszuli, zawróciła do swego pokoju, ubrała w futro i pobiegła do pokoju Lusi, gdzie zastała Zarembę, wołającego lekarza i wody. Pobiegła więc do dr. Csali, a następnie do basenu po wodę.

W międzyczasie badanie śladów na śniegu wykazało, że ślady prowadziły do werandki pokoju Gorgonowej, gdzie zastano wybitą szybkę w drzwiach. Gorgonowa oświadczyła, że szybkę tę wybiła w chwili, gdy, biegnąc po wodę, trąciła łokciem o drzwi.

Zapytana o chusteczkę, znalezioną w piwnicy, oświadczyła, że jest to jej chusteczka, która musiała jej wypaść w czasie robienia porządków, zaprzeczyła jednakowoż, aby świeca, znaleziona przy basenie znajdowała się poprzedniego wieczoru przy jej łóżku. Zaremba zaś oświadczył, że w willi znajdowały się dwa lichtarze na świece, z których jeden stał u niego w pokoju, drugi zaś koło łóżka Gorgonowej Równocześnie mówiąc to, skierował wzrok na konsolkę w pokoju Gorgonowej, lecz zatrzymał się momentalnie, widząc, że lichtarza tam nie było.

W międzyczasie przyszedł Staś do domu z posterunku i zasiadł do śniadania. W czasie śniadania opowiadał szczegółowo o swojem przebudzeniu się, mówiąc, że zauważył postać w hallu podobną do Lusi, a gdy następnie zbliżył się do drzwi postać wysunęła się na werandę i znikła na schodach.

Jeszcze jedna postać

Prok.: — Czy Zaremba wspomniał panu, że gdy wybiegł z pokoju miał zauważyć w pokoju oskarżonej jakąś postać?

— Powiedział, że, zerwawszy się z łóżka, znalazł się na progu pokoju pani Gorgonowej, ale wrócił, aby zapalić lampę. W momencie, gdy był na progu pokoju zauważył w pokoju pani Gorgonowej jakąś postać. Powiedział, że nie uzmysławia sobie, jak to było dokładnie, ale postać ta była ciemna, gdyż o ileby była jasna, byłby to z pewnością zauważył.

Nadkomisarz Frankiewicz pod szafą Gorgonowej znalazł trzy do czterech kawałków szkła z szyby. Świadek przeglądał odłamki szkła, znajdujące się w dowodach rzeczowych, nie może jednak znaleźć podobnych odłamków.

Następnie demonstruje na planie sposób ustawienia postaci w hallu według zeznań Stasia. Opisując willę w Brzuchowicach, świadek rzuca uwagę: „W tej sali mieści się cały budynek".

W dalszym ciągu prokurator zapytuje, jak się przedstawia kwestja rozlanej nafty. Biegły Westfalewicz badał tę naftę lupą i węchem. Oskarżona przyznała się, że naftą dezynfekowała rękę.

— Czy pani Gorgonowa mówiła, że brała naftę do lampy?

— Nie przypominam sobie.

(Dalszy przebieg procesu na stronie 1-ej).

Wrażenia z wtorkowej rozprawy

KRAKÓW, 14. 3. Sądzono, że rozprawa krakowska prowadzona będzie w tonie bardziej objektywnym, niż proces lwowski.

Po 8-miu dniach przewodu nie ulega wątpliwości, że przewodniczący lwowski, p. Antoniewicz wykazywał znacznie większy objektywizm, niż przewodniczący krakowski pan Alfred Jendl.

Gdy obrona odnosi najmniejszy sukces, pan Jendl stara się niezwłocznie obrócić go w niwecz. Charakterystyczne zdarzenie rozegrało się dziś w czasie zeznań aspiranta Responda. Obrońca zapytał go:

— Czy panu wiadomo, że w willi w Brzuchowicach nie używano klozetu?

— Przeciwnie — odparł Respond — klozet nie był zepsuty.

— A kto panu o tem mówił?

— Zarembowie, Henryk i Staś.

Ponieważ zeznanie to nie odpowiada prawdzie, obrońca zażądał zaprotokółowania oświadczenia Responda, jednakże przewodniczący pośpieszył świadkowi na odsiecz.

— Może pan się myli, może pan zapomniał? — zapytał.

Świadek zorjentował się i oczywiście chętnie skorzystał z podsuniętej mu szansy.

— Może się mylę, może zapomniałem....

Sukces obrony został unicestwiony.

*

Pan sędzia Jendl jest podobno bezstronny jako recenzent muzyczny w ocenie... śpiewaków (z wyjątkiem tenorów)...

*

Wstawił się też dziś pan prokurator Szypuła, gdy mówił, że Staś nie mógł widzieć z pokoju stołowego figury w ogrodzie (zresztą wbrew temu, co zeznał sam Staś), bo przecież figura nie mogła się poruszać.

— Chyba żeby była Nową Galatea.

W Krakowie bawi obecnie Banda i gra „Nową Galateę". Chlubnie świadczy o panu prokuratorze, że nie szczędzi zainteresowania wesołej muzie, ale ten szczególny tonfrywolny dowcipów nie wydaje się na miejscu w procesie, gdzie oskarżonej grozi kara śmierci.

Zarówno pan prokurator, jak i pan przewodniczący zapominają o jednem: przeciw Gorgonowej przemawia wiele poszlak. Nad oskarżoną i jej obroną sąd ma wielką przewagę, nie leży jednak w interesie społecznym, chyba tylko w interesie zupełnie indywidualnym, by władze sądowe miały w tym procesie „życie ułatwione", by wyzyskiwały wszystkie szanse własnego sukcesu.

Przeciwnie, jeżeli Gorgonowa ma być skazana, jeżeli na zasadzie dotychczasowych poszlak mamy ją uznać za winną, to chcemy, by sąd pracował po linji największego oporu, by przezwyciężył wszystkie trudności, przed żadną z nich się nie uchylał, przeciwnie, szukał ich dobrowolnie i samorzutnie zagłębiał się w labirynt sprzecznych zeznań.

Szukanie sukcesów na drodze dowcipu, humoru agitacji i demagogji, zawsze budzi jedynie niesmak.

Inkwizycja hitlerowska hula
Socjaliści w obozie koncentracyjnym w Malborgu

BERLIN. 15. 3. — Zakaz całej prasy socjal-demokratycznej w Prusiech został przedłużony na dalsze 2 tygodnie.

Równocześnie zawieszono znany tygodnik polityczny „Weltbühne" do dn. 13 września r. b.

Aresztowany został członek redakcji „Vossische Zeitung" dr. Karol Misch, który był członkiem Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela oraz niemieckiej organizacji pacyfistycznej.

BERLIN. 15. 3. — Z Wrocławia donoszą, że dziś przed południem **hitlerowcy obstawili wszystkie wejścia do sądu okręgowego we Wrocławiu nie przepuszczając adwokatów żydowskich, ani interesantów Żydów.**

Wiceprzewodniczący sądu okręgowego oświadczył wszystkim urzędnikom sądowym — Żydom, że zostali narazie zwolnieni z zajmowanych stanowisk.

WIEDEŃ. 15. 3. **Syn jednego z właścicieli berlińskiej firmy nakładowej Ullstein 23-letni Kurt został przez tyrolskie władze graniczne aresztowany w chwili, gdy zamierzał przekroczyć granicę.**

Aresztowany odstawiony został do Insbrucku. Władze niemieckie zażądały wydania Ullsteina jako komunisty.

BERLIN. 15. 3. W Sztumie oddziały szturmowe aresztowały wszystkich przywódców partji socjal-demokratycznej oraz komunistycznej.

Aresztowani odstawieni zostali do obozu koncentracyjnego w Malborgu.

WASZYNGTON. 15. 3. Ambasador niemiecki von Prittwitz podał się do dymisji ze względu na swój negatywny stosunek do rządu Hitlera.

Na Dalekim Wschodzie
Krwawe walki pod Hsi-feng-kou

TOKJO. 15. 3. Pod Hsi - Feng-Kou trwają walki. Straty są bardzo ciężkie po obu stronach. Japończycy wysłali posiłki z Ping-Czuan. Chińczycy w godzinach porannych zaatakowali gwałtownie japońskie pozycje po otrzymaniu znacznych posiłków.

Śladami Gorgonowej przez pokoje willi Zaremby

Specjalny wysłannik naszego pisma w Brzuchowicach

Brzuchowice — urocze letnisko lwowskie, podobne do Konstancina, tylko nie tak eleganckie, nie tak wytworne. Szerokie, grząskie drogi pokryte grubą warstwą błota, powstałego z topniejącego śniegu.

Willa Zaremby, położona przy ul. Marszałkowskiej, wystrzela białemi ścianami z obramowania ciemno - zielonych świerków.

Przed nią duży stosunkowo, jak na letnisko podmiejskie, ogród, urządzony z dużą starannością.

Widać na pierwszy rzut oka, że Zaremba, będąc architektem, willę przeznaczoną dla siebie, budował z dużym wkładem środków. Pod solidnym parkanem, zbudowanym z siatki drucianej, rozciągniętej nad wysokiem podmurowaniem, urządzono dwie solidne, murowane altany.

Sama willa, pokryta czerwoną dachówką, sprawia wrażenie bardzo miłe.

TRAGICZNA WILLA

Wejdźmy do środka.

Zacznijmy od pokoju Rity Gorgonowej i przejdźmy drogą, którą odbyć ona miała wedle aktu oskarżenia, udając się najpierw do pokoju Lusi, a następnie uciekając przed Stasiem.

Pokój Rity Gorgonowej znajduje się od wschodu. Jest to niewielki pokoik, szerokości 4 kroków, długości 5 i pół (liczone). Malowany na kolor siny z żółtym szlakiem, oddzielającym sufit od ścian.

Dziś nie stoją w nim żadne meble, krom trzcinowego fotela ogrodowego.

W maleńkim tym pokoiku, prócz kaloryfera znajduje się piec kaflowy, jasno zielony, ustawiony w rogu pokoju.

Okno wraz z oszklonemi drzwiami, wychodzącemi na zakrytą werandę, zajmuje niemal całą, poprzeczną ścianę pokoju.

Z pokoju wiedzie do środka mieszkania troje drzwi.

Pierwsze na lewo do pokoju Zaremby, zaraz sąsiednie, w tej samej ścianie do jadalni i trzecie, naprzeciw werandy do korytarza z ubikacjami gospodarczemi.

POKÓJ ZAREMBY

Nim przejdziemy do jadalni, rzućmy okiem z progu do pokoju Zaremby. Nie o wiele on większy od pokoju Gorgonowej. Ściany malowane na granatowo, zakończone są też żółtą, dość szeroką lamówką.

Stoi tam obecnie umywalnia z czarnym marmurowym blatem, fotel i stolik trzcinowy.

Wielkie weneckie okno wychodzi na basen.

Z pokoju tego prowadzą tylko jedne drzwi — do pokoju Gorgonowej. Inną drogą, niż przez pokój Gorgonowej dostać się do niego nie można. Chyba... przez okno, jak to zrobili włamywacze, którzy w dwa tygodnie po zbrodni zakradli się do opuszczonej willi.

JADALNIA

Idźmy dalej, drogą, którą iść miała Gorgonowa.

Przez wąskie drzwi wchodzimy do jadalni szerokiej na 6 kroków, długiej na 10.

Rozpiera się w niej szeroko stół na 6 osób i pół tuzina eleganckich, rzeźbionych zydli. Pod ścianą wąski, stylowy kredens.

Głęboko na pokój wkracza duży kominek na wierzchu którego stoją dwie gipsowe figury, stanowiące jednak z kominkiem całość.

Taki sam identycznie kominek znajduje się w hallu, wychodzącym na główną werandę.

Z jadalni prowadzi pięcioro drzwi. Jedne do pokoju Gorgonowej (przez nie właśnie weszliśmy), naprzeciwko zaraz do ubikacji gospodarczych, jedne bezpośrednio na małą boczną werandę i dalej trójskrzydłowe, oszklone drzwi do hallu i wreszcie ostatnie do małego przedpokoiku.

Okna i drzwi werandowe jadalni wychodzą na stronę zachodnią.

PRZEDPOKOIK

Poświęćmy chwilę uwagi przedpokojowi. Jest on bardzo ciekawy.

Tak wąski, że zmieścić się w nim może jedna osoba. Połowę jego zajmują strome schody, wiodące na pięterko, gdzie znajdują się trzy pokoje gościnne.

Naprzeciw wejścia z jadalni znajduje się wyjście na niewielką werandkę, z której wzrok pada prosto na basen.

Po prawej stronie znajdują się drzwi, wiodące do pokoju Lusi, drzwi, które zawsze były zamknięte i zastawione łóżkiem zmarłej.

W przeciwległej ścianie pod schodami znajdują się również drzwi.

Dokądże one prowadzą? Zdawałoby się na pierwszy rzut oka, że do pokoju Zaremby...

Ale przecież pokój Zaremby ma tylko jedno wejście — przez pokój Gorgonowej.

Więc dokąd? I tu dochodzimy do **odkrycia, które wyszło podczas pogłębionej śledztwem działkowej rozprawy w sądzie krakowskim — to są właśnie drugie drzwi, prowadzące do piwnicy, gdzie znaleziono wilgotną chusteczkę Gorgonowej ze śladami spranej krwi.**

Nikt o ich istnieniu nie wspominał, mało kto wiedział, że piwnica miała dwa wyjścia — jedno bezpośrednio do domu, drugie nazewnątrz...

POKOIK LUSI

Z biało malowanej jadalni przechodzimy do hallu. Mijamy miejsce, gdzie stała kanapa, na której sypiał Staś i znajdujemy się w malowanym bordo pokoiku szerokości 6 kroków na 4.

Stąd już jeden krok naprzód i główna weranda, a jeden krok w bok i — pokoik Lusi.

Pokoik niewielki, o różowych ścianach, kwadratowy — dwa duże okna weneckie, jedno na południe, drugie na wschód.

Nie oddzielają go od hallu drzwi. Jest tylko szerokie przejście z łukowatem sklepieniem, które zawieszono portjerą.

Ten właśnie niewielki pokoik kryje w sobie tajemnicę. W tych czterech ścianach w nocy z dnia 30 na 31 grudnia 1931 r. popełniono tę zagadkową zbrodnię, nad rozwiązaniem której głowi się obecnie sąd krakowski.

Wróćmy do hallu.

Krytycznej nocy stało w nim pianino i wielka choinka, rozpierająca się szeroko na pokój. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że i kominek taki sam, jak w jadalni, zajmuje dużo miejsca, naprawdę niewiele wolnej przestrzeni pozostało dla poruszania się w nim.

Dziś niema w hallu nic. Na ścianie wisi tylko rzeźbiony w drzewie i poobtłukiwany aniołek.

Przez drzwi werandowe widać dużą postać kamiennej dziewczyny, niosącej koszyk z różami. To jedna z czterech rzeźb, zdobiących ogród. Gdy spoglądamy na nią, **mimowoli nasuwa się myśl, że może w szarzyźnie nocnej, zaspany i przeseraszony Staś wziął ją za postać w hallu...**

DROGA GORGONOWEJ

A teraz wyjdźmy przez główną werandę nazewnątrz i śpieszmy drogą, którą uciekać miała Gorgonowa.

Z werandy zejść można bocznem zejściem. Ot, poprostu dla skrócenia drogi, jednej z balustrad nie przymurowano do ściany, pozostawiając wolne przejście.

Tędy właśnie miała iść Gorgonowa.

Liczmy kroki:

— Jeden, dwa, trzy...

Skręcamy za róg i oto przed nami już basen. Stajemy u stopni — kroków 20...

Teraz osiem stopni w dół do powierzchni wody i tyleż w górę, razem kroków 16 (w basenie przecież, jak chce oskarżenie, Gorgonowa miała prać chusteczkę).

Wracajmy od basenu ku piwnicy 5 kroków, potem 12 stromych stopni do piwnicy i tyle w górę i 17 kroków przez jej werandę do pokoju.

Razem 72 kroki, z czego 40 po schodach.

DROGA STASIA

A teraz obliczmy drogę Stasia: Z jadalni przez hall do pokoju Lusi 10 kroków, zpowrotem do pokoju Zaremby 20, razem 30.

Wykluczone, żeby Gorgonowa zdążyła przez ten czas!

Ale Staś zatrzymał się przecież przy łóżku Lusi, oglądał ją i badał — mówi prokurator.

Słusznie, a obliczmy, ile przez ten czas musiałaby zrobić Gorgonowa — obmyć dżagan, rzucić go do basenu, uprać w basenie chusteczkę, zanieść ją do piwnicy (strome schody!) i ukryć pod kamieniami, a w dodatku wybić szybę i mocować się z kluczem, tkwiącym rzekomo w zamku z przeciwnej strony.

Na te wszystkie czynności sąd lwowski, przeprowadzając badanie na miejscu, zużył... 3 minuty!

Czyż aż tyle potrzebował ich Staś na przejście z jadalni do Lusi i później do Zaremby.

CZTERY WERANDY

Przy budowie willi Zaremba nie żałował materjału. Dom ma aż cztery werandy — od wschodu dwie: Gorgonowej i od przedpokoju, od południa jedną wielką, nad którą na piętrze urządzony jest obszerny taras, i jedną od zachodu, na którą wychodzą drzwi od jadalni.

Pod werandą od przedpokoju znajduje się wejście do piwnicy, gdzie właśnie znaleziono chustkę Gorgonowej.

BASEN

Nawprost tej werandy, w odległości pięciu kroków od niej znajduje się basen, w którym znaleziono dżagan, domniemane narzędzie zbrodni (domniemane, bo eksperty za lekarska orzekła, że raczej nie nim, a w każdym razie **nie wyłącznie** nim dokonano morderstwa).

Basen kwadratowy, mający 10 x 10 kroków, otoczony jest cemensową balustradą. Tafla wodna znajduje się znacznie niżej poziomu ogrodu. Trzeba do niej zejść po **ośmiu stromych schodkach.**

Schodki te zamknięte są na górze żelaznemi drzwiczkami, obok których znajdują się dwa kamienne lwy.

Podobnie wyrzeźbione lwy, tylko o połowę mniejsze zdobią wejście na werandę Gorgonowej.

Wiosna idzie

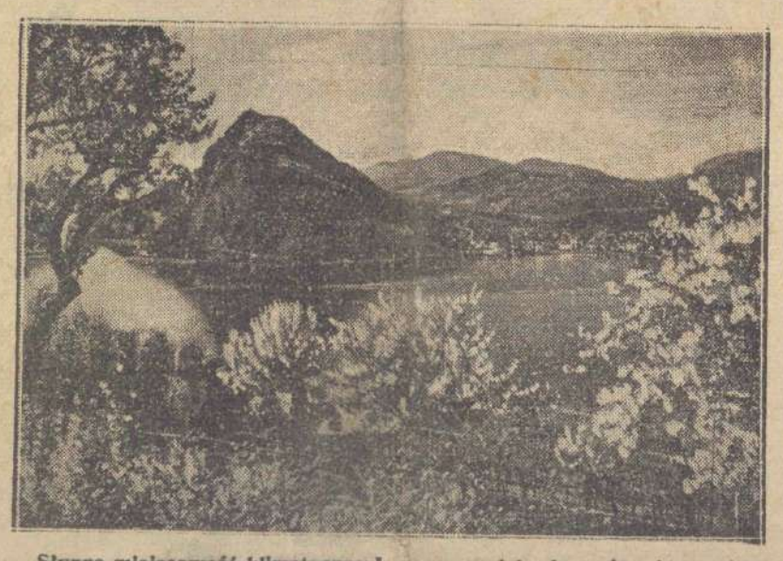

Słynna miejscowość klimatyczna Lugano w pięknej szacie wiosennej.

Warszawskie migawki sądowe

Co będzie dziś na obiad?

Czarnina na dróbkach

Państwo Stanisławostwo Kalicińscy mieszkają na parterze dużej kamienicy przy ul. Krochmalnej, przyczem pan Kaliciński nie lubi czarniny.

Zdawałoby się, że parter i czarnina nie mogą mieć z sobą żadnego związku, ale to tylko na pozór. Zestawienie tych dwu czynników może wywołać katastrofę, jak o tem poucza niżej opisane zdarzenie prawdziwe.

W niedziele 4 września ubiegłego roku, jak zwykle zaczęli państwo Kalicińscy obiad od krótkiej pogawędki małżeńskiej.

— Co to za świństwo nalałaś mi na talerz, kochanie?

— Czarnina na dróbkach.

— Ja tego nie lubie.

— Myśle, jak kto wróci z knajpy o czwartej rano, to na obiad chciałby barszczyk, ale ja ci pijanico dogadzać nie myśle, nie lubisz nie żryj.

wylej za okno!

— Jakbyś wiedziała że tak zrobie! — i p. Stanisław nie namyślając się dłużej chlusnął czarninę na podwórko.

Nie było jeszcze wypadku żeby w takiej chwili ktoś się pod okno nie podsunął, tak też zdarzyło się i tym razem.

Przechodził właśnie p. Wincenty Opara, konkurent do ręki pięknej lokatorki tego domu p. Wandy Kubas.

Panna Wandzia stała akurat w swem oknie i raczka przesyłała narzeczonemu

całusa,

na który p. Wincenty chciał odpowiedzieć jedno tylko słowo „kocham", ale nie zdążył, bo usta zapełniły mu kluski, śliwki i inne dodatki zalecane przez książki kucharskie do czarniny.

Kiedy p. Wincenty przetarł oczy, ujrzał przedewszystkiem, że jego piękny jasny garnitur i błękitna koszula należą do wspomnień, a zaś panna Wanda peka w oknie ze śmiechu.

— To to tak, toś ty taka wredna cholera — pomyślał — narzeczonego nieszczęście spotyka a ty sobie

śmiechy-chichy

odstawiasz?

Ale poczekaj, odegram się na tobie, tylko drania, co mnie zupą poczestował, wykształcę.

Błyskawicznie zorjentowawszy się skąd chlusnął nań ciepły strumień, p. Wincenty złożył wizytę pp. Kalicińskim.

— Panie szanowny, co dzisiaj było u pana na obiad?

— Czarnina na dróbkach — odpowiedział zdziwiony nieco gospodarz.

Pan Wincenty sięgnął ręka za kamizelkę, wydobył stamtąd

gęsi żołądek

i rzekł:

— Zgadza się. A teraz ja was tu taka wasza owaka uświadomię.

Krótki wykład p. Wincentego o tem, jak należy zachowywać się przy stole, polegał na gruntownem zdemolowaniu lokalu i podbiciu panu Kalicińskiemu obydwu oczu.

Poczem mściciel udał się do mieszkania narzeczonej, z którą zerwał wszelkie stosunki zdzierając jej z palca pierścionek i zabierając

gramofon — prezent imieninowy.

Powstały z tego aż trzy sprawy w sądzie grodzkim.

Kaliciński contra Opara o pobicie i najście mieszkania.

Opara contra Kaliciński o zwrot kosztów pralni chemicznej.

Kubasówna o rany tłuczone zadane gramofonem.

Do trzeciej sprawy nie doszło, bo się narzeczeni pogodzili. W drugiej p. Opara uzyskał 15 złotych, a w pierwszej 3 dni aresztu.

—:o:—

Pełna tabela wczorajszego ciągnienia Loterji Państwowej

Główne wygrane

15.000 zł. na n-ry: 20835+ 139913.

5.000 zł. na n-ry: 22050 27067 57901 99845 102606 120707 125346 141764.

2.000 zł. na n-ry: 3391 23316 26118 30786 34313 43725 47683 49237 51400 52269 58329+ 62726 64684 72371 85308 88223 95220+ 97683 97865 99289 107061 100577 108194 115904 116791 133921+ 146087+.

1.000 zł. na n-ry: 2146 5172 10390 25677 30408 41522 45370 47560 51446 60410 61304 67368 69449 70302 70541 71437 75200 80290 84417 84715+ 87046 87726 89928 90399+ 91083 92580 92738 97215 124163 127058 127859 130568 132731+ 133482 135400 136217 137595 139545 146124 147360.

Stawki

I ciągnienie

439+ 80+ 503 636 876 1149 343 452 2088 323 79 839 3509 32 51 691+ 871 4392 435 638 747 52 800 5074+ 91 177+ 623 797 847 6083+ 309 502 682 707 46 7097 114 264 791 8348 427 95 515 691 910 9109 73 355

10052 84 122 633 11146+ 220 325 416 509 699 823+ 978 12005 128 30 232 63 436 679 858 13385 685 719 14343 537 60 911 15222 615 913 16759 17052 386 18143+ 407+ 99 787 859+ 19211

20340+ 505 608+ 74 722 834 21073 169 456 626+ 798+ 22028 468 658 755 859 958+ 23103 299+ 636 86+ 24432 82 639 717 950 25107+ 17 278 914 26010 61+ 186 454 757 62 27134 42 28243 639+ 29644+

30455 514 60 809 31556+ 678 773 862+ 961 32103 29 619 750 979 90 33024 130 902 34088 91 185 477 769 957 35256 61 829 36 36157 717 908 37004 134 94 296 370 430 66 589 718 38035 145 57 542+ 720 29 39050 335 95 982

40054+ 82 92 765 810 946 41003 61 278 314 57 420 562+ 65 818 42083 984 43192 94 599 774 907 44052 101 281 309 761 874 926 45095+ 121+ 367 488 593+ 837 976 46169 385 706+ 14 954 47083 259 424 95 97 636 65+ 780+ 48154 562 49246 616 713

50025 273 328 819 943 69 51264 475 822 52014 95 419 53189 353 434 43 52 599 746 54980 55045 69 312 475 56000 219 677 907 57038 826 58308 34 38 45 726 59030+ 330+ 88 91+ 553+ 768 947

60061 338 568 734+ 864 61476+ 83 62247+ 398 899 63075 237 381 684 862+ 943 64019 265 84+ 516 36 65653 708 43 989 66605 735 78 81+ 911 25 67003 109 21+ 32 425 68067+ 232 458 811 927 40 69077+ 184 689

70174 635 71106 49 79 873 74 904 50 72114 269 310+ 46 514 39+ 73038 57 81 135+ 54 87+ 403 33 64 528 82 804 74178 230 381 473 988+ 75073 166 209 591 645 853

76034+ 287 346 725 855+ 77056 175 220+ 28 454 625 721 924 78397 686 845 75 79234 318 522 838 910 72.

80016 158 202 840 81125+ 343 640 793 821+ 958 82013 408 507 637 83266 420 587+ 640+ 48 723 939 84+ 86+ 84049 65 309 20+ 400 11 95+ 709+ 85052 158 92 216 660 856 965 86418 927 87004 521 751 874+ 942 95 88190 425 83 89609 16 69.

90183 251+ 71 341+ 413 65+ 733 91081 251 406 642 69+ 92188 299 633 74 909 28 93159 458 633+ 896 951 66 94146 283 356+ 61 770 917 95172 274 650+ 96351+ 97000 33 424+ 556 80 708+ 873 77 98088 198 317 94 766 99015 46 262.

100023 164 249+ 327 443+ 560 816 982 101083 121 76 209 56 855 928 102110 28 267 610 39 103183 91 205 104179 208 359 486+ 615 19 910 94 105086 161 358 552+ 735 106119 67 380 401+ 91 577 642 46 713 941 107076 113 92 228 742+ 836+ 108519 69 811 987 109149 544 655 709 846.

110256 537 962 111062+ 304 842 905 10 112159+ 874 80 945 113227 923 97 114047 136 278 334 850 115253 471 88 570 666 760+ 93 847+ 116469 566 76 626 44+ 789 918+ 117502 4 19 30 722 46 849+ 91 971 118048 378+ 680 773+ 839 119191 467 72 73 594 672.

120213 474 739 975 121185 334 579 623 707 27 860 920+ 46 122102 255 437 49 711 42 910 123343+ 716 27 36 124132 343 67 98 424+ 627 125166 277 497 554+ 58 612 74 860+ 126205 76 642 59 740 127226 410 25 707 925 128223 326+ 450 592 636 710 802 129583 672 720 823.

130272+ 302 61 415 950+ 131062+ 205 384 423+ 670 132043 249 380 456+ 541 930 133399 408 74 561 974+ 134608+ 96 99 135292 686 709 36 819 903 86 136220 345 72 497+ 703 27 845 961+ 137149 69 236 401+ 632 937 76 138227 404 21+ 766 835 139024+ 31+ 68 151 579 761 90 819 977.

140022 409 597 616 951 141005 45+ 284+ 704 52 142430+ 506+ 24 648 862 96 143053 70 327 86 493 531 749 800 144066 150 200 575 604 910 145005 482 672 753 957 78 146010 614 147439 66 87+ 519 54.

Ilciągnienie

416+ 765 858 984 1350 941 55 2007 28 533+ 69 739 982+ 3446 80 91 504 763 809+ 919 75 4177+ 419 645 902 6 51 5183 209+ 77 675 78 6184 238 370 594 891 7007 146 302 418 81 718 8120 225 324 496 661+ 913 9032 195 233 73+ 374 725 87+ 920.

10652 776 809 71 11248 554 95 623 56 784 14089 284+ 457 508+ 13 34+ 15045 389 628 66 921 16103 231+ 331 562 679 721 82 852 934 89 17035 90 169 936 18196 507+ 805+ 19239 587 930+.

20939 860 82 21038 76 133 597 803 35 86 904 87+ 22271 520 93 616 24 90 23067 71 145 261 527 773+ 935 24376+ 811 987 25096 361 404 552+ 684 772 843+ 46+ 97 26915 26+ 27255 302 53 490 530 632 810 20 901 28060 78 305 48 505 58 29024 115 326 49 455 557 733 849.

30046+ 234 589 604 897 31192 327+ 481 689 32118 322 41 564 622+ 51 33281 338+ 655 732 76+ 34153 441 578 85 604 10+ 846 931 35020 416 33 37 673 737 50 905 15 52 36030 83 246 374 942 37336 460 572+ 705 832+ 948 80.

38217× 513 40 845 986 39493 515 759 40065 41116+ 853 42211 693 775 43295 497 520 47 625 63 748+ 56 929 44256 339+ 573 747 45018 163 464 653 46005 16 421 45+ 536 717 47473 637 968 83 48058 158 340 848 49172 466 654 799 878

50126 259 82 95+ 604 928 76+ 99 51120 37 80 86 728 999 52235 340 816+ 53400 7 773 54115 387 605 772 815 55022 217 608 10+ 976 56412 660 938 57020 648 58015 320 469 520+ 49 708 78 826+ 59139 57 549 840+ 87

60134 229 518 707 61+ 73 823+ 904 55 61149 284 303 526 53 653 62385 693 702 931 63174 79 347 87 606 748 64685 92 838 65029 140 43 59 70 277 475 96 792 895 99 66292 322 43 585 761 67139 379 496+ 68086 316 77 656 750 974 69031+

70152 451 613 22 813 35 71066 243 57 79 365 617 73 831+ 945 72041 273 320 92 402 708 942 73064 86 98 161 473 830 943 44 74004 90 494 629+ 773 75419 808 91+ 939 57 64

76058 102 10 416 814 77130 78 215 637 955 78153 623 871 79216 600 76 812 903

80515+ 741+ 806 81726 82010 772 821 52 905 39 83546 635 719 896+ 916 55 84478 631+ 35+ 892+ 85281 301 12 46 485 94+ 551 83 86044 296 376 466 765 97 87139 380 493 603 835+ 49 88030 293 395 546+ 789 990 89150 480+ 706 891 963

90041 393 457 504+ 25 51+ 600 91533+ 688+ 771 81 835 79 92147 59 389 764 841 93242 630 866 94254 345 213 20 34 610+ 868 95072 199+ 462 645 774 96426 583 97018 42 56 152 263 446 546 657 98105 733+ 53 92 894 989 99092 151 466 609 62 860 900

100014 689+ 101016 70 79 94 400 46 890 983 102261 719 879 93 999 103242 506 631 104231 381 417 56 579 917 58 105317 55 678 900 37+ 106138+ 57+ 252 517 605+ 49 65 66 830 904 107222 531 34 76 690 744 853 89+ 920 108732 77+ 109098 146 253+ 426 534 51 665 77 99 721 835 922 86

110002 174 392+ 419+ 85 529+ 776+ 845 111296 904 112057 334 42 414 82 510 36 614 773 81 803 113195 230 383 459+ 588 626 704 848

114068 229 93 315 41 529+ 930 115230 777 934 116166 340 510 117378+ 98 549 654 95+ 818 97 962 70 118187 224 890+ 94 119059 174 290 98+ 306 76 505 602

120029 41 185 273 77 358+ 628+ 86 998+ 121400 541 660 712+ 122071 91 212 348+ 796 954 77 123295+ 320 42 421 30 659 871 75 124052+ 162+ 332 589+ 837 125048+ 233 311 562 728 913+ 126239 734+ 902 61 127015 23 205 86 68 359 446 574 821 67+ 908 45 128026+ 317 44 446 67 657+ 736 129012+ 203 68 359 446 574 821 67+ 908 45

130273 325 69+ 507 29 75 755 79 830 131128 287 515 68 610 37 726 89+ 946 47 132240+ 560 67 650 76 907 34 133073 293+ 311+ 471 668 880 82 90 134003 77 798 135079 382 419 572 791 914 136299+ 566 656 799 879 137107 234+ 474+ 615 702 61 945 69 97 138153 863+ 905 46 139197 317 423 539 674 792+ 929 34

140028 108 305 514 670 141030+ 324 534 643 142063 149 69 71 431 57 944 143131 279 404 72 73 555 619 824 924 43 144004 16 371 506 997 145025 66 164 253 467 597 146232 94 421 27 549 830 84 928+ 147022 138 51 423 51+ 521 865 67

RADJO WARSZAWSKIE

CZWARTEK

WARSZAWA. (Dług. fali 1411.8 m.). 11.57: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.

12.10: Płyty. 12.35: Koncert dla szkół powszechnych ku uczczeniu Imienin Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego.

15.25: Płyty. 15.35: Odczyt: „Kluby kobiece". 15.50: Płyty.

16.25: Lekcja języka francuskiego. 16.40: Odczyt: „Czy grzechy przodków ciążą na ich potomkach?"

17: Płyty. 17.40: Odczyt: „Znaczenie kolonij dla Państwa".

18: Odczyt dla maturzystów: „Idea jagiellońska". 18.25: Muzyka lekka.

19.30: Kwadrans literacki: Wł. Rymkiewicza „Eksmisja".

20: Transmisja ze Sztokholmu szwedzkiej muzyki ludowej. 20.35: Muzyka lekka.

21.30: Słuchowisko „Romeo i Julja" pg. Szekspira.

22.35: Muzyka taneczna.

23: D. c. muzyki tanecznej.

PIĄTEK

WARSZAWA, (Dług. fali 1411.8 m.). 11.57: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.

12.10: Płyty.

15.50: Płyty.

16.20: Odczyt dla maturzystów: „Rozwój parlamentaryzmu w Anglji". 16.40: Odczyt: „Ciekawe wiadomości o Polsce w wieku XVII i XVIII".

17: Koncert orkiestry 36 p.p.

18: Odczyt dla maturzystów: „Powieść społeczna w XIX w." 18.25: Muzyka lekka i taneczna z rest. „Cristal". 18.50: Komunikat dla narciarzy.

19.20: „Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej". 19.30: Feljeton: „Zdobywajmy klientów".

20: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji warsz. W przerwie: Feljeton poetycki „Synkopy miasta".

Kto daje pracę bezrobotnym, ten powiększa dobrobyt kraju

Co wróża gwiazdy na dzień 16 marca?

oparcie osób wyżej stojących

Już wczesne godziny ranne mogą nam przynieść jakieś lepsze perspektywy finansowe, możność porozumienia się z przeciwnikami lub osiągnięcia *lepszych rezultatów w naszych wysiłkach życiowych.*

Jest to odpowiednia pora do *wyruszania w podróż*, co do rezultatów której nie posiadamy dostatecznej pewności i do *rozpoczynania nowych przedsięwzięć.*

Prawdę powiedziawszy — godz. 10-ta może nam jednak już przynieść pewne niepokoje. Nie będzie to wprawdzie nic poważniejszego — ale w związku z załatwianiem *ważnej korespondencji z wydawnictwami, dziennikarstwem, nauczaniem, pracą umysłową, pośrednictwem lub podróżami* — możemy narazić się na jakieś zamieszanie i drobne kłopoty.

Jeszcze i koło godz. 12-ej może się zaznaczyć *gorszy nastrój w związku z drobnemi niepowodzeniami* i dopiero koło godz. 13-ej zarysuje się zmiana na lepsze.

Dobry nastrój będzie się potęgować, a koło godz. 16-ej działanie dodatnich wpływów kosmicznych obiecuje nam *powodzenie finansowe, towarzyskie, poparcie lub protekcję osób wyżej stojących, albo też przełożonych, powodzenie* w spekulacjach, *w nabywaniu biletów na loterję i w załatwianiu spraw urzędowych.*

Wieczór późniejszy również nieźle się zapowiada i obiecuje wzrastającą *ruchliwość, przedsiębiorczość, chęć zmian i nowych poczynań.*

Dzień dzisiejszy może nam przynieść zainteresowanie rzeczami skrytemi, poznanie osób dziwacznych i spotęgowanie się *nieustępliwości oraz nieufności.* W związku z tem nie nadaje się *do dyskusyj i sporów*, które mogą przybrać zbyt silną zaciętość.

Dziecko dziś urodzone — zdecydowane, władcze — okaże zdolności do interesów, spekulacyj, handlu i zamiłowanie do pracy społecznej. Łatwo osiągnie w życiu powodzenie — **dzięki poparciu osób wybitnych.**

Obchód Imienin Marszałka Piłsudskiego

Komitet obywatelski obchodu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego komunikuje, że w sobotę, dn. 18 bm., od godz. 9-ej do 13-ej odbędą się akademje i poranki w szkołach średnich i powszechnych (dzień ten jest wolny od zajęć szkolnych); od godz. 17.30 do 18.30—capstrzyk orkiestr wojskowych, Zw. Strzeleckiego, B. O. S. O. i hufców szkolnych; o godz. 18.30 do 20.30 —uroczysta akademja w teatrze „Palace"; wstęp bezpłatny; bilety dla przedstawicieli władz, urzędów i organizacyj można otrzymać u kierownika bibljoteki miejskiej p. Echeńskiego w czwartek i piątek w godz. 12—14 i 5—6 wiecz., w sobotę przy kasie teatru.

W niedzielę, dnia 19 b. m., o godz. 10.45—zbiórka oddziałów wojska, hufców P.W. i stowarzyszeń na Rynku Kościuszki. O godz. 10 55—raport; godz. 11—12—nabożeństwo w kościele Farnym i w świątyniach innych wyznań. Porządek ustawienia się w kościele Farnym: przed prezbiterjum zajmą miejsca przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i samorządowych oraz organizacyj (ze sztandarami), środek nawy zajmie oddział wojskowy i Federacja P. Z. O. O., nawy boczne: prawa — hufce szkolne, lewa — szkoły powszechne, „Strzelec", K.P.W. Godz. 12—13—defilada.

W godz. 13 — 14 dekoracja osób zasłużonych i weteranów 1863 r. w sali Urzędu Wojewódzkiego; godz. 14.30—bezpłatne przedstawienia w kinach dla wojska. Godz. 16—przedstawienie teatru objazdowego w teatrze „Palace" dla młodzieży szkolnej, godz. 17.30 uroczysty raut w sali urzędu wojewódzkiego. Godz. 20.30 — uroczyste przedstawienie w teatrze „Palace" teatru objazdowego (ceny miejsc zwykłe).

Szczegółowy program, obejmujący akademje we wszystkich instytucjach podamy jutro.

Gdy bóle dręczą... Bóle reumatyczne w stawach i mięśniach, neuralgję i bóle głowy z powodzeniem uśmierzają i usuwają tabletki Togal. Togal wstrzymuje nagromadzanie się kwasu moczowego, zwalczając w ten sposób w zarodku te niedomagania. Togal nie wywiera ubocznego szkodliwego działania. We wszystkich aptekach. Należy jednak zwracać baczną uwagę na oryginalne, nieuszkodzone opakowanie. Togal

Przedstawiciele młodzieży wiejskiej u p. Wojewody

Delegacja zarządu Związków Młodzieży Wiejskiej i Ludowej woj. białostockiego w osobach prezesa Sadowskiego, wiceprezesa Kazimierza Sado i kierownika p. Jakusztyna została przyjęta przez p. Wojewodę, któremu złożyła sprawozdanie z prac, dokonanych na terenie województwa. P. Wojewoda obiecał nietylko zaopiekować się akcją Związków Młodzieży Ludowej, ale i poprzeć ich rozwój, uznając tę organizację za pożyteczną dla państwa.

Samowolne obniżanie płac robotniczych

Wobec powtarzających się stale zażaleń robotników na samowolne obniżanie im przez fabrykantów zarobków, starostwo grodzkie delegowało komisję w osobach referendarza, p. Józefa Godzisza, i komisarza P. P., p. Kubikowskiego, dla przeprowadzenia lustracji zakładów przemysłowych. Komisja ta stwierdziła w fabryce Markusa przy ul. Jurowieckiej 29, że robotnice-kobiety zarabiają najwyżej 3 zł., najmniej 2.50 zł. dziennie (w ubiegłym roku przeszło 4 zł.) Sumy zarobkowe wypłacane są robotnikom całkowicie, bez żadnych potrąceń specjalnych. Robotnicy-mężczyźni opłacani są według cennika. Wszyscy robotnicy zawarli z fabrykantem umowę, zobowiązującą ich do pracy na wymienionych warunkach. Za pracę w soboty otrzymują wynagrodzenie tylko za 6 godzin, zamiast należnej im pełnej dniówki. Przeprowadzając lustrację w fabryce Murkiesa przy ul. Jurowieckiej 33 komisja stwierdziła, że niema umowy piśmiennej Brak również regulaminu wewnętrznego, zatwierdzonego przez Inspektora Pracy i cennika. Komisja stwierdziła według książeczek zarobkowych samowolne obniżanie przez fabrykanta płac robotniczych. Według poszczególnych książeczek wynika, że obniżki te wyniosły w czasie od 15 VII.32 r. do 11.III 33 r. około 40% (z 4.40 do 2.50 zł.). Wyniki dochodzenia przekazane zostały Inspektorowi Pracy do dalszego urzędowania.

Pogotowie może być wzywane

tylko w nagłych wypadkach

Brak dostatecznego uświadomienia szerokich sfer co do zakresu i charakteru działalności pogotowia ratunkowego „Linas-Hacedek" powoduje, że ludność często je nadużywa. Zamiast wezwać lekarza do chorego w dzień — alarmuje się w nocy pogotowie, którego zadaniem jest udzielanie pomocy **tylko w nagłych wypadkach,** jak zasłabnięcie, zamach samobójczy i t. p., i to w godzinach od 11 w nocy do 7 zrana. Alarmy takie komplikują ogromnie pracę lekarzy pogotowia, którzy nie są często w możności pośpieszyć z pomocą tam, gdzie zachodzi tego istotna potrzeba.

W związku z tem należy zwrócić uwagę na dający władzom administracyjnym podstawę prawną do karania z art. 20 prawa o wykroczeniach, który brzmi: Kto wprowadza w błąd instytucję użyteczności publicznej, wywołując niepotrzebną czynność z jej strony, podlega karze aresztu do miesiąca lub grzywny do 1000 zł.

—x—

Ostatnie chwile zabójcy

ś. p. post. Rzodkiewicza

Jak wiadomo, zabójca ś. p. post. Rzodkiewicza i sprawca postrzelenia przod. Broniecokiego z posterunku P.P. w Indurze, Władysław Rogaczewski, został osaczony przez policję we wsi Mazanowo gm. Skidel pow. grodzieńskiego i, widząc, że nie umknie, wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia.

Obława miała przebieg następujący: Wieś osaczył oddział policji, złożony z 20 osób. Ustalono, że Rogaczewski ukrywa się w specjalnie przygotowanej norze pod chlewem, należącym do mieszkańca tejże wsi Jerzego-Kopyckiego. Wobec tego, że Rogaczewski na wezwanie policji nie chciał wyjść z nory, policja rzuciła do niej dwa granaty łzawiące. Po pewnym czasie usłyszano strzał, pozwalający wnioskować, że Rogaczewski strzelił do siebie.

Po kilku minutach Rogaczewski został wyciągnięty z kryjówki i wówczas stwierdzono, że wystrzałem z rewolweru w głowę pozbawił się życia.

Rogaczewski posiadał przy sobie rewolwer „Hispano" z 8 nabojami. Obok niego znaleziono jedną wystrzeloną łuskę.

—xx—

Podziękowanie kancelarji

Kancelarja cywilna p. Prezydenta Rzeczypospolitej nadesłała na ręce starosty powiatowego, p. inż. St. Michałowskiego podziękowanie dla uczestników Zjazdu Koła Kowieńszczan Okręgu Suwalskiego za depeszę hołdowniczą, wysłaną z okazji tego Zjazdu.

Dekoracja weterana 63 r.

Z ramienia starosty powiatowego, p. inż. St. Michałowskiego udali się do wsi Reki gm. Zawyki pp.: por. Bogucki i powiatowy komendant Zw. Strzeleckiego Sobieski celem udekorowania zamieszkującego tam weterana 63 roku, 91 letniego Józefa Czaczkowskiego, krzyżem powstańczym. Akt dekoracji odbył się przy udziale oddziałów straży ogniowej z Hołówki i Związku Strzeleckiego z Zawyk — Doktorców. Staruszkowi wręczono 200 zł. tytułem daru narodowego.

—:—

Podatek obrotowy za 1932 r.

Komisja szacunkowa do spraw podatku obrotowego przy I-ym urzędzie skarbowym przystąpiła wczoraj do prac, związanych z wymiarem tego podatku za rok 1932. Posiedzenia trwać będą około 20 dni. Załatwionych zostanie 1500 spraw.

Kontrola

Funkcjonarjusze I urzędu skarbowego przeprowadzają od poniedziałku w poszczególnych przedsiębiorstwach kontrolę, mającą na celu ustalenie, czy rachunki i inne dokumenty są należycie ostemplowane. Dotychczas ustalono nieprawidłowe opłaty stemplowe w kilkudziesięciu wypadkach. Winnym grożą surowe kary.

Do Genewy

Poseł ziemi białostockiej, p. Jan Walewski wyjechał z ramienia zarządu głównego Zw. Rezerwistów do Genewy na zjazd międzynarodowej Federacji międzyaljanckiej b. wojskowych (Fidac).

Białostocka szopka literacko-satyryczna

Wystawiona wczoraj — staraniem Koła Miłośników Historji, Literatury i Sztuki — białostocka szopka literacko-artystyczna ściągnęła do auli seminarjum nauczycielskiego liczne grono publiczności, wśród której obecny był p. Wojewoda i cały szereg znanych osobistości. Sala była wprost nabita (dla kilkudziesięciu osób, które chciały nabyć bilety, nie było miejsca). Swiadczyło to o dużem zainteresowaniu „znamienitemi grodu hetmańskiego personami", o tem, jak wiele się po „Szopce" spodziewano.

I stwierdzić trzeba, że „Theatrum kukiełkowe" nie zawiodło tych oczekiwań. Wypadło ono bardzo dobrze, budząc huragany śmiechu i oklasków zarówno ze względu na wykonane trafnie, a niekiedy pierwszorzędnie przez pp.: Blicharskiego i Sadowskiego przy współudziale pp.: Moczydłowskiej i Sadowskiej kukiełki, jak i z racji podpatrzonymi i szczęśliwie, a niekiedy błyskotliwie skonkretyzowanych uwag krytycznych na temat odtwarzanych przez kukiełki osób. Niedociągnięcia zdarzały się rzadko, a jeszcze rzadziej „przeciągnięcia", całość wypadła doskonale.

Korowód kukiełek otworzyli Hetman Branicki i wojewoda Kość Zyndramowski, następnie przesunęli Inspektor Literacki, Cz. Rączogadulska, prezes Kostruszko. Budzili szczery śmiech mająca wszystko na głowie Zula Wszędokaminska, Eks-prezydent Aptekarowski (z nieoskubanym i czystym łabędziem), Burmistrz Narciarczyk de Supraśl les Bains, Magnificencja Rektor M. U. P. ski w stylowych gronostajach, Prof. Bibljocheński z krzyżem „na złość wrogom", Helène z dwoma pieskami i piosenką: „Jeśli panną jest niewiasta—moja jest w tem rzecz i basta". Dalej przesunęli się Inspektor Jurnecki, artyści-malarze prof. Pędzlarski i Czesław Awangarda, dr. Kropla Macierzyńska, dr. Uświadomski, Boruta Defiladowicz, Kawołaj Mikelin, dyr. Podwieczorek.

Rydygier, graf elektrolandu śpiewał piosenkę, w której wyrażało się jego oburzenie: „Jak można tak upartym być, sprzeciwiać się mej woli; Wszak i dyrektór musi żyć, wolicie przy kagankach tkwić". Piosenka kończy się zapewnieniem, że na złość nie ustąpi, choć chodzi o grosze, że wie co robi, że nie napróżno przecież ma order.

Ikacyk z Budki wypowiadał swe uwagi na temat prasy oświadczając, że „dzisiaj pierwszy lepszy, z głową, czy bez głowy, gdy wymyślił tytuł — dziennik ma gotowy". Dużo wesołości budził, pozatem Kisia ułan nad ułany.

Całość warta obejrzenia.

Dziś „Szopka" wystawiona będzie po raz drugi. Kto chce zapewnić sobie bilet wejścia— winien to uczynić wcześniej, zamawiając go telefonicznie: magistrat, wydz. oświaty.

Ostatnie chwile zabójcy

ś. p. post. Rzodkiewicza

Jak wiadomo, zabójca ś. p. post. Rzodkiewicza i sprawca postrzelenia przod. Broniecokiego z posterunku P.P. w Indurze, Władysław Rogaczewski, został osaczony przez policję we wsi Mazanowo gm. Skidel pow. grodzieńskiego i, widząc, że nie umknie, wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia.

Obława miała przebieg następujący: Wieś osaczył oddział policji, złożony z 20 osób. Ustalono, że Rogaczewski ukrywa się w specjalnie przygotowanej norze pod chlewem, należącym do mieszkańca tejże wsi Jerzego-Kopyckiego. Wobec tego, że Rogaczewski na wezwanie policji nie chciał wyjść z nory, policja rzuciła do niej dwa granaty łzawiące. Po pewnym czasie usłyszano strzał, pozwalający wnioskować, że Rogaczewski strzelił do siebie.

Po kilku minutach Rogaczewski został wyciągnięty z kryjówki i wówczas stwierdzono, że wystrzałem z rewolweru w głowę pozbawił się życia.

Rogaczewski posiadał przy sobie rewolwer „Hispano" z 8 nabojami. Obok niego znaleziono jedną wystrzeloną łuskę.

—xx—

Z Legjonu Młodych

W lokalu B.B.W.R. komendant obwodu Legjonu Młodych w Białymstoku, p. Włodzimierz Rózgiewicz wygłosił odczyt n.t.: „Pokolenie niepodległościowe". Odczyt ten będzie kontynuowany na następnym kursie kandydackim L. M., t. j. w poniedziałek, dn. 20 bm. o godz. 19 w lokalu B.B.W.R.

—:—

Uruchomienie fabryki

Uruchomiona została fabryka dykt B-ci Maliniak i Ledermana (Kolejowa 4—6). Do pracy stanęło 150 robotników, zatrudnionych na 3 zmiany.

—:—

Nalepki z podobizną Marszałka Piłsudskiego

Pragnąc uczcić dzień Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, Związek Strzelecki w Białymstoku wydał specjalne nalepki z podobizną Marszałka dla dekorowania okien. Nalepki te są do nabycia u upoważnionych sprzedawców w cenie 1 zł. koloru zielonego, 50 gr.— czerwonego i 30 gr. — bronzowego. Każda nalepka musi być bezwarunkowo zaopatrzona w pieczęć zarządu grodzkiego Związku Strzeleckiego.

POSTĘP

Otrzymujemy — z prośbą o zamieszczenie — następującą wzmiankę: „Z okazji Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, zarząd tut. Oddziału Legji Inwalidów Wojsk Polskich przyznał najbiedniejszym inwalidom, członkom tut. Oddziału, wzgl. wdowom po inwalidach, zapomogi w wysokości od 10 do 25 zł., po które zainteresowani mogą zgłosić się w sobotę, dnia 18 b.m. do skarbnika Oddziału Legji (Kościelna 8 m. 5)".

Nie wiemy, ile to globalnie wyniesie. W każdym razie jest to postęp. W grudniu bowiem ub. roku udzielono zapomóg świątecznych na łączną sumę 70 zł., w styczniu b. r. „łączna suma wynosiła 10 zł., a w lutym b. r. — 5 zł.

U fryzjerów

W lokalu cechów chrześcijańskich (Rynek Kościuszki 1) odbyło się pod przewodnictwem p. Kwiecińskiego zebranie cechu fryzjerskiego. Po odczytaniu sprawozdań wybrano zarząd do którego weszli pp.: Kwieciński, M. Borowski, Marczuk, M. Lisowski, M. Kondratjew.

O zwycięstwie w walce z wyzyskiem elektrowni

zadecyduje solidarność i wytrwałość ludności m. Białegostoku

Komunikat Zw. Obrony Kresów Zachodnich

Związek Obrony Kresów Zachodnich nadsyła nam pismo następujące:

„W związku z wyjaśnieniem dyrekcji kina „Apollo", że solidaryzuje się z akcją odwetową „Żaden niemiecki film w polskiem kinie" — sprawę wyświetlania niemieckich filmów w kinie „Apollo" uważamy za wyjaśnioną.

„Nadmieniamy, że dyrekcja kina „Gryf" z powodu wcześniejszego zawiadomienia o bojkocie niemieckich filmów—zakontraktowane filmy produkcji niemieckiej natychmiast odwołała.

Z poważaniem: Prezes Obwodu (—) J. Pilecki, kierownik Obwodu (—) Kretowicz.

P.S. Kina miasta Białegostoku całkowicie zastosowały się do akcji bojkotu filmów niemieckich i energicznie takową przeprowadziły. Natomiast inne miasta, a w tej liczbie i Warszawa jeszcze po dzień dzisiejszy grają filmy niemieckie.

Kierownik Obwodu
(—) Kretowicz.

KRADZIEŻE

— Z mieszkania Apolinarego Makowskiego (Sobieskiego 22) nieznani sprawcy skradli biżuterję i garderobę na sumę 570 zł.

— Lubie Nolinowicz (Sienkiewicza 36) skradziono walizkę z garderobą wartości 100 zł.

— Do mieszkania Izaaka Zająca (Kupiecka 27) dostali się przy pomocy podrobionego klucza złodzieje i skradli biżuterję i garderobę wartości 700 zł.

— Lejzorowi Małemu (Próżna 2) skradziono kurtkę skórzaną i 20 zł.

— Z budki na Siennym Rynku, należącej do Jadwigi Maciejewskiej, skradziono wędliny wartości 65 zł.

Akcja oszczędnościowo-ubezpieczeniowa

W obecnych czasach kryzysu gospodarczego zainicjowana została na szeroką skalę akcja oszczędnościowo - ubezpieczeniowa, dostępna dla szerokich kół społeczeństwa i przynosząca każdemu korzyści indywidualne. Przeprowadzenia i propagowania tej akcji, mającej na celu podniesienie siły ekonomicznej państwa, podjęła się Federacja P.Z.O.O. na podstawie specjalnej umowy z P.K.O. Na terenie województwa białostockiego akcję tę prowadzą delegaci Federacji: Dezyderjusz Marjan Lassota i Zenon Raczkowski.

APOLLO
DZIŚ PREMJERA!
Początek: 5, 6.45, 8.30, 10.15
Ceny od 49 gr.
8 miesięcy niesłabnącego powodzenia w najwytworniejsz. kinie Paryża „MARIVAUX"
Największy sukces Paryża
Arcyfilm genjalnego reżysera
JOE MAY'A
MIŁOŚĆ W AUCIE
TEMPO — HUMOR — Nastrojowe TANGA — Luksusowe HOTELE RIVIERY
Pikantne przygody paryskiej midinetki, rozgrywające się w Paryżu, oraz wzdłuż Francuskiej Riviery (Cannes—Monte Carlo—Nicea)
W rolach głównych:
rozkoszna i wiośniana
Anna Bella
oraz wytworny amant
Jean Murat
Prześliczne melodje tego filmu będą na ustach każdego widza

NAUCZ MIĘ KOCHAĆ

Dr. med. N. PRYŁUCKI
Choroby wewnętrzne
(spec. płuc i serca)
ul. Kupiecka 1, tel. 85.

ORTOPEDYSTA
Szapiro-Szymszelewicz
wykonywa: gorsety prostujące, aparaty lecznicze, nogi i ręce sztuczne, bandaże rupturowe, pasy brzuszne i t. p.
ul. Sienkiewicza 34 w podwórzu.

KOBIECE CHOROBY I AKUSZERJA
Poradnia dla ciężarnych
Porada 3 zł.
LECZNICA — Mazowiecka 5.
Tel. 1-38
Telef. do nagłych wezwań 7-88.

Najlepsza lokata kapitału!
Place budowlane w najpiękniejszej zielnicy miasta, wielkości od 230 sążni kwadratowych wzwyż, do sprzedania. Informacyj udziela Sierocka Anna, Poprzeczna Nr. 7.

Dr. J. WALEWSKI
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
ul. Sienkiewicza 14 m. 3, tel. 9-49

Dr. Neumark
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3 6
Białystok, ul. Kilińskiego 11
Telefon Nr. 6-06.

PO „MAROKKO" „X-27", „Szanghaj Express"
Nowy światowy sukces Największej gwiazdy
MARLENY DIETRICH
TO FILM
BLOND VENUS
Reżyserji genjalnego JÓZEFA STERNBERGA
Wkrótce w kinie „MODERN"

Pokoju komfortowego niekrępującego poszukuje samotny w chrześcijańskim domu. Oferty „Referencje" do administracji „Dziennika".

Czytajcie „Dziennik"

Wydawca - MARJA [illegible]BKIEWICZ-EWANDOWSKA. Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki" Legjonowa 1. Telef. Nr. 63. Redaktor - Lucjan Ducz[illegible]